

Monografia M. Zwierzykowskiego stanowi pożyteczny wkład w badania nad dziejami sejmików w Wielkopolsce. Jest również ważnym opracowaniem z zakresu historii politycznej województw poznańskiego i kaliskiego po śmierci Jana III Sobieskiego i za panowania Augusta II.

MAREK KRZYMKOWSKI (Poznań)

Rafał Kania, *Myśl polityczno-prawna Franciszka Ksawerego Szaniawskiego (1768-1830)*, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, Płock 2012, ss. 524.

Rafał Kania trafnie zaczyna swoje studium na temat F.K. Szaniawskiego od konstatacji, iż niewielu jest polskich myślicieli, którzy mimo znacznego (i znaczącego) dorobku naukowego i poważnego wkładu w rozwój polskiej myśli politycznej i prawnej tak konsekwentnie byliby pomijani przez badaczy myśli wieku dziewiętnastego. Dziwi, momentami wręcz zdumiewa fakt, iż mamy tu do czynienia z myślicielem i działaczem politycznym, który czynnie działał na rzecz recepcji Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich, jak również uczestniczył w reformowaniu administracji Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego według wzorów francuskich, uczestniczył w tworzeniu i funkcjonowaniu Szkoły Prawa, przekształconej z czasem w Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Z kolei pewnym usprawiedliwieniem owej postawy uprzedzenia wobec Szaniawskiego i jego koncepcji oraz działań ustrojowych był fakt, iż już w trzeciej dekadzie wieku dziewiętnastego niektóre z nich postrzegane były jako anachroniczne, nazbyt związane z prądami intelektualnymi Oświecenia, tym samym zaś oderwane od tendencji dominujących w myśli romantyzmu, filozofii Kanta i szkoły historycznej. Czy jest to stanowisko w pełni uprawnione, to zupełnie inna sprawa. Szaniawski podnosił przecież wartości idei praw natury, podkreślał znaczenie tomizmu, który odczytany zostanie na nowo dopiero przez postanowienia I Soboru Watykańskiego (1868-1870). Szaniawski akcentował zarazem znaczenie idei ekonomicznych, które pod niejednym względem zbliżają go do założeń dziewiętnastowiecznego liberalizmu ekonomicznego. Dodajmy do powyższego liczne wątki pozytywistyczne, które pod niejednym względem zbliżają go do znacznie później koncepcji pozytywizmu prawniczego. Cokolwiek byśmy jednak na ten temat sędzili, faktem jest, iż myśl Szaniawskiego ulokowano w kręgu feudalno-oświeceniowych wartości i pozwolono jej tam właśnie spoczywać przez dwa bez mała stulecia.

Aby jednak obraz doktryny społeczno-ekonomicznej, jak również politycznej Szaniawskiego był w miarę pełny, przyznajmy zarazem, iż nie wnikał on szczególnie w sferę praw społeczności chłopskiej, podobnie jak i to, że nie eksponował z taką wyrazistością, z jaką czynił to w poprzednim stuleciu J.J. Rousseau, zagadnienia suwerenności narodu. Wręcz przeciwnie, w układzie władz na plan pierwszy wysuwa wyraźnie władzę wykonawczą z monarchą na czele. Dylemat rywalizacji modelu republikańskiego z parlamentem jako reprezentantem narodu, z modelem monarchicz-

nym, rozstrzyga Szaniawski wyraźnie na rzecz tego ostatniego. Warto w tym momencie dodać, iż R. Kania wysoko ocenia rozważania Szaniawskiego na temat funkcji „rządzenia, radzenia i sądzenia”, wskazując zarazem na to, iż przyczyniły się one do znacznie pełniejszego ujęcia zagadnienia sprawowania władzy, oddzielając je od tych poglądów, które poprzestawały na mechanicznej recepcji myśli Rousseau czy Monteskiusza.

Nieliczne prace, w których znajdujemy omówienie poglądów bądź też wzmianki na temat F.K. Szaniawskiego, to głównie wydania rocznicowe lub szersze syntezy, w których postać Szaniawskiego stanowi jeden z elementów tła. W tych właśnie ramach mieszczą się studia K. Opalka, B. Leśnodorskiego, J. Bardacha czy K. Sójki-Zielińskiej. Co zarazem interesujące, bardziej jednoznacznie pozytywne oceny pozycji Szaniawskiego w życiu intelektualnym pierwszych dekad wieku dziewiętnastego spotykamy wśród reprezentantów młodszego pokolenia. Być może jest to związane z pewnym przesileniem, które dokonuje się w historiografii wieku dziewiętnastego, zwłaszcza w sporze między „romantykami” a „pozytywistami”.

Przypomnijmy więc, iż przez pięć dekad PRL-u dominowała bezapelacyjnie opcja romantyczna z jej apologią wysiłku powstaniowego. To w niej upatrywano źródła narodotwórcze, to tu odnajdowano podstawowe przesłanki postępu społecznego, decydujące o wyodrębnieniu różnych opcji społecznych, które wartościowano wyłącznie w zależności od danej opcji politycznej do budowy modelu powstaniowego atrakcyjnego dla upośledzonego chłopstwa i biednego mieszczaństwa. W tym też kontekście postawy o zabarwieniu pozytywistycznym *ex definitions* zasługiwały na epiteity w rodzaju oportunistów.

Jeśli więc w ostatnich dekadach więcej uwagi przykładają się do postawy pozytywistów warszawskich, to grunt odzyskuje zarazem Staszic (ten z końcowych dekad swojej aktywności), jak i Wielopolski. Dodajmy, iż w nurcie tym pomieścić można także F.K. Szaniawskiego, któremu do opcji tej jest nieporównanie bliżej.

Staranne i wszechstronne studium Rafała Kania stanowi więc ważny krok w stronę wypełnienia tej „historycznej” luki. Mniejsze znaczenie mają w nim refleksje na temat różnicy między doktryną a myślą polityczną czy po prostu poszczególnymi wypowiedziami politycznymi. Nie znajdziemy bowiem u Szaniawskiego lotnego hasła, które byłoby w stanie powieść masy na barykadę. Większość analizowanych przez Kanię tekstów to wystąpienia Szaniawskiego na posiedzeniach Szkoły Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak również wywołujący wiele polemik przekład Kodeksu cywilnego Napoleona, a także wpływ tego Kodeksu na recepcję instytucji tego prawa do prawa polskiego. Oddziaływanie Kodeksu było wielostronne, przy czym w wielu kwestiach radykalnie zmieniało dotychczasowe regulacje prawne, co jest szczególnie widoczne w ujęciu zagadnienia małżeństwa oraz instytucji prawnej rozwodu. Ta ostatnia kwestia ukazuje zarazem profesora, a przecież jednocześnie księdza Franciszka Ksawerego Szaniawskiego w szczególniejszym świetle. Z jednej bowiem strony zobowiązany był do przestrzegania stanowiska prawa kanonicznego, z drugiej zaś, jako funkcjonariusz państwowy, działający u boku ministra Łubieńskiego, aktywnie działał na rzecz wprowadzenia laickiego prawa, sprzecznego z dogmatami wiary, po części także z polskimi tradycjami ugruntowanymi na tym obszarze. Stanowiskiem swoim wspiera Szaniawski śluby zawierane

przed urzędnikiem stanu cywilnego, co narażało go wręcz na ekskomunikę władz kościelnych. Podkreśliśmy, iż dylematy Szaniawskiego w tym względzie zostały przez autora monografii przedstawione wnikliwie i interesująco zarazem. Najkrócej rzecz ujmując, Szaniawski jawi się jako zwolennik pełnej implementacji do prawa polskiego postanowień Kodeksu Napoleona.

Monografia R. Kani składa się z czterech obszernych rozdziałów, w których znajdujemy charakterystykę życia i dzieła Szaniawskiego, jak również jego poglądów filozoficznych i społecznych. To w nich właśnie odnajdujemy tę część osobowości myśliciela, który w istniejących warunkach stara się możliwie najlepiej pełnić swoją życiową misję. W dwóch kolejnych rozdziałach autor szczegółowo i wnikliwie zarazem przedstawia podejście Szaniawskiego do państwa oraz prawa. Układ tej części rozważań jest bardzo systematyczny i w pełni odpowiada współczesnym standardom analizy tych instytucji, z tym jednakże, iż zawiera ona ponadto gruntowny przegląd idei zawartych w różnorodnych (także gdy chodzi o ich zakres i podejście do problemu) pracach Szaniawskiego.

Poglądy Szaniawskiego dotyczące prawa stanowią mocną stroną jego doktryny ustrojowej. Ich fundament stanowi teza o stałym rozwoju prawa, czym przeciwstawił się stanowisku prezentowanemu przez przedstawicieli koncepcji prawnonaturalnych, jak również pogładowi, iż doskonała kodyfikacja wyczerpuje niejako dzieło tworzenia prawa.

Co interesujące, Szaniawski odrzucał ze swej analizy prawa tonację moralizatorską, kładł natomiast nacisk na precyzję i jasność sformułowań zawartych w systemie prawa. Podjął ponadto próbę pogodzenia prymatu ustawy i związania sędziego jej postanowieniami, z zasadą słuszności, tym co Anglicy określają mianem *equity*, a więc uwzględnianiem okoliczności faktycznych sprawy i dostosowaniem treści orzeczenia do rzeczywistości. Warto podkreślić, iż Szaniawski stanowczo bronił pozycji jednostki, nakazując jej podmiotowe, a nie przedmiotowe traktowanie.

Przy dogłębnym analizie poglądów Szaniawskiego na prawo niezbędne jest zarazem mocne podkreślenie jego roli w recepcji prawa napoleońskiego. Szaniawski był starannym tłumaczem Kodeksu Napoleona, w związku z czym dochodziło do znanych w kręgach ówczesnej palestry sporów z ks. Bohuszem, któremu Szaniawski zarzucał rozliczne nieścisłości i pomyłki.

Prawdziwie benedyktyński wysiłek badawczy Rafała Kani uzupełnia obszerne zestawienie bibliografii źródeł i aktów prawnych, jak również bibliografii opracowań. Warto podkreślić, iż dzieło R. Kani, wypracowany warsztat i rzetelność w podejściu do podjętych problemów badawczych, wskazują iż nie tylko mamy do czynienia z autorem wartościowej monografii, ale wiele zdaje się zarazem wskazywać, iż mamy oto do czynienia z reprezentantem młodego pokolenia, który w nieodległej przyszłości dostarczy badaczom myśli ustrojowej wieku dziewiętnastego kolejnych, równie wnikliwych analiz innych przejawów myśli tego interesującego okresu. Być może na plan pierwszy należałoby wysunąć edycję dzieł wszystkich Szaniawskiego, ale to przecież sprawa związana nie tylko z wysiłkiem badacza, lecz także funkcją sponsora, który zdecyduje się wesprzeć tę cenną dla nauki i kultury narodowej inicjatywę.